1673

i dialogow, zrodzone pod piorem Jeremiego PRZYBORY i muzyka, urocza muzyka !

(Walc)

(Godz.o8.oo) (Dosłyszalne fragmenty)

Krajem milczenia nazywa propaganda emigracyjna Polskę, jesli oczywiscie w stosunku do własnej ojczyzny nie używa gorszych epitetow.
W dzisiejszej audycji usłyszą panstwo rozmowę, a raczej dyskusję w kraju milczenia, nagraną w ubiegłym tygodniu w Zakopanem, w willi panstwa MORSTINOW. Rozmow takich i podobnych toczy się w Polsce setki tysięcy. Dyskusje dotyczą sztuki i polityki, wychowania młodzieży, spraw gospodarczych i tysiąca innych. W dyskusji ktorą za chwilę usłyszycie panstwo udział biorą:
- Pan domu, Ludwik Hieronim MORSTIN oraz jego goscie
- znawca kultury zakopianskiej, taternista i naukowiec, dr Zofia RADWANSKA-BARYCKA,
- poeta, Jerzy ZAGORSKI,
- dramaturg, Janusz MAKARCZYK i
- dziennikarz Ryszard MICHALSKI.

- Jestesmy w drewnianym domu w Zakopanem. Siedzimy w drewnianym domu mojego przyjaciela, karmazyna polskiego pismiennictwa, Ludwika, Hieronima MORSTINA . Patrzymy przez okno. Teraz jest już ciemno, ale jeszcze przed chwilą było czerwono, zielono, żołto od ubranek dziecięcych. W pokoju wiszą stare sztychy, na stole kawa. Przed nami promienna, zawsze czarująca Nina, żona Morsztyna. Ja zawsze lubię patrzec na Ninę. Słuchaj, ty przecież jestes tu gospodarzem, może ty zechcesz cos powiedziec ?

- Ja chcę podziękowac ... Wprawdzie mój przyjaciel i kolega nedawno zmarły Kornel MAKUSZYNSKI mowił, że żeby się lepiej z Zakopanem ...

- Ale jednak żyjecie tutaj przyjemnie, można pracowac i pracowac rzeczywiscie z pięknem przyrody.

Radio KRAJ

1674

25.2.56.

(W dalszym ciągu mowa jest o jakims teatrze amatorskim.)

- Niektorzy mają może więcej zapału niż talentu. Myslimy jakby podniesc poziom artystyczny tych naszych woluntariuszy. Otoż ustanowilismy zasad że będziemy brac fachowych reżyserow. ... o Mickiewiczu, i do tej sztuk wzięlismy reżysera, Zdzisława KAŁAMUSZKĘ/?/. Następnie, jako drugą sztukę chcemy wystawic naszego kolegę MAKARCZYKA i on sam będzie swoją sztukę reżyserował.

- Czyli sam położę swoją sztukę ?

- A jako trzecią chcemy wystawic "Zaczarowane Koło"...

- Powiedziałes że to jest teatr amatorski. Tutaj jest Zagorski między nami, ktory był kierownikiem literackim i w Bielsku i w Kielcach, no i w Krakowie. Ja ciekaw jestem, panie Jerzy, czy pan nie sądzi, że dzisia mamy troszkę kłopotow ? Tak jak my tutaj siedzimy to żebys-my tak byli zachwyceni ze wszystkiego? Uczciwie mowiąc nie , my nie jestesmy zachwyceni, chcielibysmy wiele rzeczy poprawic. Mowimy o teatrze, no bo ten nas najbardziej interesuje. W teatrze jest dużo do poprawienia, nie sądzi pan, panie Jerzy ?

- O tak, ja jako kierownik literacki kolejno w Krakowie, pozniej w Bielsku, a pozniej w Kielcach, mogłem obserwowac walki tworcow teatralnych bardziej ambitnych z pewnym bezwładem czasem administracji, walki nieraz uwienczonej dużym powodzeniem, jak chociażby w ostatnim roku repertuar teatru kieleckiego, ktorego dyrektorem jest Tadeusz BYRSKI, znany przed wojną reżyser teatralny. Jeżeli chodzi o nasze głowne kłopoty, to trzeba powiedziec, że jest olbrzymie rozbudzenie w tej chwili w Polsce zainteresowanie teatrem ze strony publicznosci. W takich Kielcach Bielsku czy Częstochowie kilkadziesiąt, a nawet sto przedstawien nie jest rzeczą osobliwą, natomiast brakuje często doswiadczonych producerow na te 5o teatrow zawodowych w Polsce , bo napewno teatr zakopianski też w pewnym momencie stanie się zawodowym ?

- Tak , to są nasze dążenia.

- I mamy bardzo zdolną młodzież, ktora, dla ktorej jednak poznanie

Radio KRAJ
25.2.56.

starszych kolegow, zwłaszcza znających kulturę zachodnią i reżyserow, podziałałoby w sposob bardzo ożywiający dla ich... i napewno doswiadczeni aktorzy polscy, ktorzy znają tą kulturę zachodnią, przydali by się bardzo tym zespołom i znalezliby w Polsce bardzo cenione ... Potrzeby na naszym rynku literackim, artystycznym ciągle rosną, ciągle rosnie zapotrzebowanie My mamy ręce urobione po łokcie od pracy pedagogicznej.

- Wy mowicie że własnie reżyserow do teatrow zawodowych, a coż dopiero do teatrow amatorskich, gdzie jednak tych reżyserow fachowych także brak i my szukamy tych reżyserow i nie możemy znalezc.

- Tak, a publicznosc jest wspaniała !

- Ja przeglądając "WIADOMOSCI" londynskie przypominam sobie, czy aby nie Maria KUNCEWICZOWA, aczkolwiek nie jestem pewien, może pani .... Otoż ktoras z tych pan, pisząc w "Wiadomosciach" felieton, konczy go w ten sposob, że ... moim jedynym życzeniem w życiu byłoby jeszcze raz spacerem przejsc z Zakopanego do Morskiego Oka. To jest cos tak wzruszającego ! Teraz myslę o tej jakiejs bardzo przydkiej mistyfikacji, jakoby kultura polska mogła byc stworzona tam, gdzies nad Tamizą czy za Andami. To mi się wydaje jakies strasznie nieprawdziwe ! ...

- Mnie się zdaje, że to jest bardzo zrozumiałe, że ci wszyscy, ktorzy kiedykolwiek byli w Tatrach i ktorzy się w nich zakochali, nigdy ich nie zapomną.

- Ja sobie przypomniałem, SZYMANOWSKI, jak się znalazł w Davos, jak strasznie tęsknił za Tatrami, ciągle chodził i mowił "To nie to samo!". Tak samo PADEREWSKI, będąc w Szwajcarii, ciągle mowił "Żeby tak znowu zobaczyc kochane ..." Więc mam wrażenie, że ludzie się tak strasznie przywiązują do tych naszych stron...

- Zastanowiło mnie, panie redaktorze, co pan przed chwixlą powiedział, że tak kultura, ta częsc kultury musi byc tworzona poza granicami. Mnie się zdaje, że to jest teza. Nie ukrywajmy, lata powiedzmy 1947, 1948, no to łatwe nie były ! Wtedy szalały po prostu w redakcjach jakies niedowarzone polonistki.

Radio KRAJ
25.2.56.

1676

- Czy pan mogłby nam zacytowac jedno wielkie dzieło, ale naprawdę wiel dzieło, nie mowięc o jakims kuplecie kabaretowym, o jakiejs porządnej książce, ktoraby nie mogła wyjsc w Polsce obecnie ?

- Chodziłoby o jakąs rzecz, ktora ... wzbogaca kulturę ?

- Tak !

- A nie mogłaby się ukazac w Polsce.

- Otoż proszę panstwa, ja bardzo niedawno, to znaczy parę dosłownie dni temu, miałem w ręku książeczkę bardzo młodego zresztą człowieka, ktory po wojnie zadebiutował, Mariana PANKOWSKIEGO. Otoż Marian Pankowski wydał niedawno "Smugą swobodę". To są fragmenty prozy poetyckiej. Rzeczy bardzo wzruszające, lirycznie, ukazujące wiosnę w sanockim, skąd zresztą autor pochodzi. Ja zupełnie nie rozumiem, jak można dopasowac tę sliczną prozę, ktora absolutnie mogła by się u nas ukazac, ktora niewątpliwie, autentycznie wzbogaca naszą kulturę... Nie wiemy dlaczego miałby się u nas nie ukazac, nie rozumiem dlaczego on musi siedziec w swojej Brukseli i tam pisac o Sanockim ! To jest absolutne nieporozumienie !

- Przypominam sobie następującą sprawę. Swego czasu "Czytelnik" warszawski zwrocił się do znanego Melchiora WANKOWICZA z prosbą o wydanie jakiejs jego książki w kraju. Nie wiem czy chodziło własnie o "Monte Cassino" zdaje się, książka to niewątpliwie cenna, dokument walki o ktorej wszyscy pamiętamy. Otoż co ciekawe, autor się nie zgodził. No więc w takim razie kto nie chce ? Kto przeszkadza ? Autor ktory ma, rozumiem jego subiektywne opory, no ale obiektywna wymowa jest jakas inna.

- Dlaczego nie zgodził się ?

- Może obawiał się ?

- No czy ja wiem. W takiej sytuacji należałoby się zwrocic tylko do Wankowicza ! Panie Melchiorze ! Prosimy na łamach "KULTURY" odpowiedziec nam dlaczego pan nie chce ?

1677

Radio KRAJ
25.2.56.

- Czy szczerze odpowie ?

- Odpowie ! Melchior odpowie, bo to jest bardzo prawy/?/ człowiek !

- Ale czy odpowie także na to pytanie, czy znajduje w tworczosci Kazimiry IŁŁAKOWICZOWNY, albo na przykład Aleksandra RYMKIEWICZA jakies koncesje publicystyczne, taniej publicystyki? Czy ich tworczosc, ktora wyraża miłosc do ziemi ojczystej, czy ta tworczosc istotnie nie jest rozprowadzona wsrod dziesiątek tysięcy w tej chwili czytelnikow ?

- Ale ja myslę sobie w tej chwili o tym ktorego wsrod nas nie ma, ktorego szalenie cenię jako profesora mojego i jako pisarza, o Janie PARANDOWSKIM. No niech mi ktos powie, co w tworczosci Jana PARANDOWSKIEGO, w ciągu 1o lat się zmieniło ? Co jest z tymi koncesjami ? Ja nie widzę w ogole. Teraz niedawno ukazał się w "czytelnikowskim" wydaniu duży wybor dzieł Parandowskiego i tego nie widac.

- Oczywiscie w tych sławnych latach o ktorych mowił Jan/usz MAKARCZYK nie wdawano przez dobrych parę lat Paranowskiego. Obawiam się, że pewne grupy grafomanskie, dorwawszy się do decydowania nie chciały tak łatwej konfrontacji. Ale znow przykład siły charakteru. Parandowski przetrzyma i obecnie jest jednym z najbardziej czytanych pisarzy. Mam wrażenie, że inne charaktery, twory naprawdę pewni słusznosci swego dzieła, jeżeli jeszcze są obdarzeni pewną dumą i cierpliwoscią, zawsze się doczekają możnosci wyrażenia swoich mysli. Przyznam się, że najcenniejsze moje utwory z cierpliwoscią trzymałem nieraz w szufladzie, po to , aby jedna pozniej zostały wydrukowane.

- I czy zostały wydrukowane ?

- Prawie wszystkie oprocz ostatnio napisanych, ktore odczekują także swoj dystans w czasie.

- Mowmy uczciwie, dystans w czasie czy dystans w tym co wolno albo nie wolno ?

- Dystans w czasie i możnosc przekonania często prymitywnych redaktorów o słusznosci swoich...

1678

Radio KRAJ
25.2.56.

- Mnie się zdaje, że to każdy z nas cos takiego przechodził. Ja pamiętam że w tych paskudnych latach powiedziano, że literatura podróżniczo-awanturnicza, ta ktorą ja, rze tak powiem, uprawiam, jest destrukcyjna, dlatego że młodzież może zacząc uciekac przeczytawszy taką książkę !

(Zebrani smieją się)

W tej chwili mam już korekty 4 swoich rzeczy tego typu, "Brazylia", "Liberia" itd., itd. Ja tylko bym sobie życzył i myslę że ty Ludwiku też, żeby to, co już się u nas naprawiło zupełnie w wydawnictwach, przeszło i na teatr. No bo teatr jeszcze idzie opornie ?

- Idzie w ogonie !

- Niewiadomo jakie są tego skutki. Mnie się zdaje, że jednak ... są dyrektorzy teatrow, ktorzy nie chcą brac odpowiedzialnosci, bo się przyzwyczaili do tego, że ... komenderowac. Dzisiaj już tego nie ma, to znaczy że zarząd teatrow nie narzuca sztuk , ale oni się tak do tego przyzwyczaili, że już nie mają inicjatywy i nie mają charakteru, żeby czasem stanąc w obronie autora.

- A wiecie jak ja bym skonczył tę rozmowę ? Ponieważ wiemy do kogo mowimy, mowimy do naszych przyjacioł poza granicami. Moi kochani, no jest tak jak jest, tak jak żescie słyszeli. Chcecie pomoc ? Przyjedzcie tu miejsce jest, a ponieważ do was z Tatr mowimy: Te Tatry są jakie były nie zmienił się Giewont, krzyż stoi jak stał, snieg pada jak padał i Zakopane zawsze jest Zakopanem no i czeka na was !